



# SIŁA JEDNOCI SŁOWIAN

## najskuteczniejszą zaporą przeciw agresji niemieckiej



Premier Cyrankiewicz

PRAGA PAP. W piątek bm. o godz. 11.20 nastąpiła w pałacu czerwińskim w Pradze uroczysta wymiana dokumentów ratyfikacyjnych do polsko-czechosłowackiej umowy o przyjaźni i wzajemnej pomocy z 10 marca 1947 roku oraz podpisanie umów gospodarczych i kulturalnej między Polską a Czechosłowacją.

O godz. 11 zgromadzili się w sali Masaryka w pałacu czerwińskim przedstawiciele rządu czechosłowackiego — premier Gottward, wicepremier: dr Zenkel, Fierlinger i Ursini, ministrowie: — spraw zagranicznych — Masaryk, finansów — dr Dolansky, handlu zagranicznego — dr Ripka, szkolnictwa — dr Strancky, spraw wewnętrznych — Nosek, sprawiedliwości — dr Drtina, informacji — Wacław Kopecky rolnictwa — Duris, komunikacji — Pietor, techniki inżynierskiej — Kopecky, poczt — Hala, opieki społecznej — dr Nejedli, zdrowia — dr Prohazka oraz ambasador Czechosłowacki w Warszawie — Hejret.

Ze strony Polski obecni byli: premier Cyrankiewicz, ministrowie: Modzelewski, Minc, Dąbrowski, Skrzyszewski, Dąb-Kocioł, Rusinek, Rabanowski, wice ministrowie: Droźniak i Grossfeld, ministrowie pełnomocni: dr Rose, Grosz oraz ambasador R. P. w Pradze Wierbłowski.

W sali zgromadzili się ponadto członkowie czechosłowackiej i polskiej delegacji dla rokowań gospodarczych. Protokół o wymianie dokumentów ratyfikacyjnych do czechosłowacko-polskiej umowy o przyjaźni i wzajemnej pomo-

### Uroczysta wymiana dokumentów ratyfikacyjnych i podpisanie doniosłych umów gospodarczych w Pradze czeskiej

cy podpisał ze strony Polski minister Spraw Zagranicznych Modzelewski, ze strony czechosłowackiej — minister spraw zagranicznych Masaryk.

Po podpisaniu protokołu, głos zabrał premier Gottwald, który powiedział m. in.: „Wymieniamy dziś w Pradze dokumenty ratyfikacyjne umowy sojuszniczej, jaką podpisaliśmy w marcu bież. roku w Warszawie. O znaczeniu tej umowy dla bezpieczeństwa naszych państw i dla zabezpieczenia pokoju tej części Europy powiedziano już wiele. Jednak wy daję mi się, iż powinniśmy wnikać w treść jej głębiej, aby pojąć historyczny zasięg zmian, jakie zaszły zarówno między naszymi krajami, jak również między nami a naszym odwiecznym wrogiem na zachodzie — niemieckim imperializmem.

Przypomnijmy sobie tylko, jak wyglądała przedwojenna mapa Europy, zwłaszcza po zajęciu Austrii przez hitlerowskie Niemcy. Wschodnie granice Niemiec upodobniły się wówczas do kleszczy. Jedną z tych kleszczy obejmowały Polskę od Tylicy w Prusach Wschodnich aż do Raciborza na Górnym Śląsku, drugie roz-

pocynały się koło Bogumina i sięgały po Petrzalkę, a w ramionach ich była Czechosłowacja. Tak było w roku 1937.

Dzisiaj sytuacja zmieniła się zupełnie. Ramiona kleszczy niemieckich, obejmujące nasze kraje zostały złamane i nasze uwolniono się z ich 1000-letniego ucisku. Granice germańskie przesunięte zostały z powrotem na zachód na Odrę, Nysę zgorzelićką, góry Kruszcowe i Szumawę.

Spójrzmy dziś na mapę, a przekonamy się, iż racje miał pan premier Cyrankiewicz, twierząc, że granice te są naszymi wspólnymi granicami. Temu stanowisku odpowiada nasza umowa sojusznicza, wyrażająca wolę naszych narodów bronięcia wspólnej granicy i niezależności naszych państw przed niebezpieczeństwem nowego germańskiego „Draugnach Osten”.

Możemy śmiało powiedzieć, iż gwarancje bezpieczeństwa naszych narodów i państw nigdy nie były tak mocne jak obecnie. To jednak dyktuje nam jeden warunek. Musimy być wierni naszemu sojusznictwu, musimy wypełniać wszystkie obowiązki i zobowiązania z sojuszu tego wynikające.



Premier Gottwald

W odpowiedzi na słowa premiera Gottwalda przemówił premier Cyrankiewicz, stwierdzając, iż podpisanie paktu o przyjaźni i wzajemnej pomocy oraz umów gospodarczych i konwencji kulturalnej w 2 lata po zakończeniu wojny światowej jest wielkim i realnym krokiem na drodze do budowania stanu bezpieczeństwa w Europie.

# Agenci obcych mocarstw

## brali udział w organizowaniu spisku we Francji

PARYŻ PAP. W czwartek stwierdzono urzędowo w Paryżu, że w czasie rewizji w domu hr. de Merwelle, poszukiwanego za udział w spisku antyrepublikańskim, policja znalazła listę cudzoziemskich agentów zamieszanych w ten spisek.

Policja odmówiła udzielenia jakichkolwiek szczegółowych wiadomości w tej sprawie, zaznaczyła jedynie, że na liście cudzoziemców figuruje pewna ilość agentów z Londynu i że większość cudzoziemców, wciągniętych do spisku znajduje się już obecnie poza granicami Francji.

Policja dokonała szeregu aresztowań wśród czołowych osobistości Francji. Między in. aresztowano gen. Mersona b. francuskiego attache wojskowego w Sztokholmie i Belgradzie.

W czasie rewizji u niejakiego Lerata znaleziono plakaty z wydrukowanymi rozporządzeniami, blankiety z nadpisem „ministerstwo spraw wewnętrznych” oraz 10 tys. obligacji, płatnych na okaziciela od pierwszego dnia powstania.

PARYŻ PAP. Francuski zarząd okupacyjny w Nadrenii zaprzeczył krążącym zagranicą pogłoskom, jakoby francuskie siły okupacyjne brały udział w spisku.

## Hamburg - raj SSowców

MOSKWA (obsł. wł.) — Z Londynu donoszą, iż na posiedzeniu brytyjskiej Izby Gmin podsekretarz Stanu Mac Neil w odpowiedzi pisemnej na interpelację jednego z posłów wyznał, iż ponad 4 tysiące byłych nazistów pracuje w urzędach Hamburga, lecz stwierdził przy tym, iż są to tylko „nominalni nazisci”.

Posel Partii Pracy Platts Mills zwrócił uwagę na fakt, iż na 141 urzędników hamburskiej kancelarii cywilnej co najmniej 101 urzędników ma kompromitującą przeszłość polityczną i że z 5379 osób zatrudnionych w wydziałach prawnym, młodzieżowym i oświatowym — 4163 należało do partii nazistowskiej.

Platts Mills wyraził powątpiewanie, aby taki „personel” mógł się przyczynić do demokratyzacji Niemiec.

# Truman wyjaśnia

## że zgadza się z Marshalllem

NOWY JORK PAP. Czterech kongresmenów republikańskich odwiedziło w środę Trumana w celu uzyskania wyjaśnień na temat „skomplikowanej” polityki zagranicznej administracji waszyngtońskiej. W toku konferencji prez. Truman miał oświadczyć, że nie ma, jego zdaniem, żadnego konfliktu ani sprzeczności między doktryną Trumana, a planem Marshalla.

W związku z tym w kołach amerykańskich przypominają, że min. Marshall, przemawiając w dniu 1 lipca w Waszyngtonie również podkreślił, iż polityka zagraniczna USA w ciągu ostatnich dwóch lat nie uległa żadnej zasadniczej zmianie.

## KOMUNIKAT

Na Międzypartyjnej Konferencji W KPPS, WKPPR i LKPPR, w dniu 28 czerwca 1947 r. powołano do życia międzypartyjną sekcję do walki z drożyzną i spekulacją, której zadaniem będzie koordynowanie pracy obu bratnich partii w dziedzinie walki z drożyzną i nadmier- nymi zyskami. W skład sekcji weszli:

przewodn. tow. Jenzke (PPS) z-ca przew. tow. Godziński Mieczysław (PPR) sekret. tow. Jaśkowicz Stefan (PPR) z-ca sekret. tow. Leneman Stanisław (PPS).

Sekcja po ukonstytuowaniu się w dniu 3 lipca 1947 r. przystąpiła do pracy.

WKPPR WKPPS LK PPR

## W Indiach bez zmian!



LONDYN (Obsł. wł.). Na wczorajszym porannym posiedzeniu brytyjskiej Izby Gmin premier

Attlee oświadczył, że Indie zostaną podzielone na dwa dominia: Indie Właściwe i Pakistan. Debata w tej sprawie odbędzie się w przyszły czwartek.

Z Delhi donoszą, że „podwójnym” gubernatorem obu dominium ma zostać w dalszym ciągu lord Mountbatten.









# TRYBUNA ZWM MŁODYCH

## Przegląd prasy młodzieżowej

### Na marginesie obrad OMTUR

Niezwykle doniosłym wydarzeniem na odcinku ruchu młodzieżowego w Polsce był trzydniowy zjazd OM TUR, odbyły w ubiegłym tygodniu w Warszawie i w Centralnym Ośrodku Szkoleniowym OM TUR w Otwocku.

Powitalne przemówienie z ramienia ZWM wygłosił wiceprzewodniczący Zarządu Głównego ZWM kol. Jerzy Morawski. Tekst przemówienia zamieszczony został w ostatnim numerze „Walki Młodych”.

Mówiąc o jedności działania ZWM i OM TUR kol. Morawski powiedział między innymi: „Rzeczywista, pełna, wszechstronna jedność działania ZWM i OM TUR to nie tylko zsumowanie, ale wielokrotne pomnożenie naszego zasięgu, naszego wpływu wśród młodzieży, naszego udziału w odbudowie ZWM i OM TUR po wojnie, naszego wpływu i najbardziej spójnym ogniwem jednolitego frontu całej klasy pracującej”. Dalej omówił kol. Morawski braki i niedociągnięcia w obecnym czasie współpracy obu organizacji. Zwraca słuszną uwagę na brak wspólnych zebrań dyskusyjnych, brak często w ogóle jakichkolwiek zebrań przedstawicieli ZWM i OM TUR na niektórych terenach. Mówi także o szkodliwości rozmuchiwania drobnych zajęć i incydentów, które w oczach niektórych urastają do roli problemów i w znacznym stopniu utrudniają współpracę obu organizacji. Przemówienie kończy kol. Morawski okrzykiem na cześć jedności OM TUR i ZWM.

Przemówienie to — jak donosi korespondent „Walki Młodych” — wywołało przychylny odzew na sali.

Wierzymy, że zjazd bratniej OM TUR przyczyni się istotnie i prawdziwie do dalszej owocnej współpracy dwóch naszych organizacji. W przekonaniu tym utwierdza nas ostatnia wypowiedź nowo wybranego przewodniczącego KC OM TUR, tow. Lucjana Motyki, który w wywiadzie udzielonym korespondentowi SAP-u powiedział m. in.: „Zgodnie z jednolitofrontową linią Polskiej Partii Socjalistycznej i zgodnie z interesami całej młodzieży robotniczej i chłopskiej, pragniemy kontynuować i polepszać współpracę ze Związkiem Walki Młodych w konkretnej, codziennej działalności”.

J. W.

## Na wywczasach

# Jak żyjemy w Spalonej

Miejscowość Spalona jest w tym roku miejscem wypoczynku młodych robotników łódzkich — członków ZWM. Wielu z was, koledzy, będzie tam i napewno wyniesie z tej małej wsi sudeckiej miłe wspomnienia. Spalona otoczona zewsząd górami wygląda wspominalnie. Z okien „Łodzianki” widać w dolinie tylko domki, podobne do dziecięcych zabawek. Ludzie zamieszkujący wieś pocho-



Jak to na obozie ładnie...

dzą wszyscy spod Częstochowy i Żywca. Wieś jest dobrze zorganizowana. Ma własne koło PPR (do którego należą wszyscy dorośli mieszkańcy), jest też koło ZWM, Samopomoc Chłopska.

Uczestnicy wczasów I i II turnusu nawiązali z wsią przyjazne stosunki. Życie naszego obozu ZWM upływa spokojnie i trzeba przyznać... wesoło. Oto kilka fragmentów z życia naszego obozu.

### I.

Przyjechał I turnus. Zaraz na drugim ogólnym zebraniu wszystkich kolonistów wysunęła się kwestia nazwy naszego domu. Pada kilka projektów. Wreszcie zostaje przyjęta nazwa zaproponowana przez kol. Błaszczyka — „Łodzianka”. Po zebraniu kilku kolegów zgłosiło się do malowania tablicy. Stara nazwa „Brand-Baude” znikła. Jest teraz nowa — „Łodzianka”.

### II.

Pewnego dnia panuje u nas wielki ruch. Ma być wystawione przedstawienie „Grunt — to humor”. Wreszcie około godziny 20-ej zaczynają się schodzić goście: ze wsi i żołnierze Wojsk Ochrony Pogranicza. Wreszcie

kurtyna rozuwa się. Przez dwie godziny śmiejemy się wszyscy razem: my, osadnicy i żołnierze. Po przedstawieniu „tańcówka”.

### III.

Spalona leży w odległości 3 km. od granicy Czechosłowacji. Pewnej niedzieli wybraliśmy się do żołnierzy WOP-u na l., przy okazji zwiedzamy granicę. Zwykły strumyk. Można go nawet przeskoczyć. Z zainteresowaniem przyglądamy się Czechom. Rozmawiamy. Robimy nawet małą demonstrację przyjaźni polsko-czechosłowackiej. Padają z obu stron okrzyki: „Niech żyje przyjaźń polsko-czechosłowacka” i inne.

Zbliża się koniec turnusu. Wielu chciałoby zostać jeszcze. Niestety, nie można. Inni też chcą przyjechać i trzeba opróżnić miejsca. Opuśczenie sztandaru. Kol. Błaszczyk zdaje raport kol. Gajkowi — kierownikowi obozu. Pada komenda: baczość! „Kolego kierownika, melduję kolonię ZWM-u na ostatnim apelu. Stan 120, obecni wszyscy” — melduje kol. Błaszczyk. Później znów komenda i sztandar powoli i majestatycznie opuszcza się z maszu. Śpiewamy „Rotę”. Turnus zakończony.

## Urodzaj lepszego jutra

# Doniosłe znaczenie tegorocznych żniw

## Idziemy naprzód — przezwyciężamy trudności

Nic może tak nie świadczy o sile i trwałości demokracji ludowej, jak ten fakt, że od jednej trudności idzie do drugiej i nie zaciągając ręk przezycięła. Tegoroczne żniwa mają dla kraju ogromne znaczenie. Powinno być naszą ambicją, ażeby osiągnąć w tym roku potrzebną nam ilość zboża, ale tylko wtedy, gdy poświęcimy żniwom tegorocznym maksimum uwagi.

Nie wystarczy tu prosta zapobiegliwość i gospodarczość polskiego chłopca. Trzeba tu więcej młodzieńczego entuzjazmu, więcej młodzieńczej fantazji, aby ani jeden gram zboża nie został zmarnowany, aby żniwa do-

konali się w odpowiednim czasie, aby zboża nie marnowano na bimber. Jakież jest tu pole do pracy dla młodzieżowych organizacji, dla ZWM. Organizować już teraz brygady żniwne, organizować zespoły młodych gospodarzy, którzy pracując zespołowo potrafią więcej i prędzej wykonać pracę. Wejść w kontakt ze stacjami traktorowymi, aby wszystkie traktory były odremontowane. Wciągnąć do pracy przy żniwach całą młodzież polską bawiącą na wakacjach, organizować grupy młodzieży szkolnej i studenckiej, by wzięły czynny udział w akcji żniwnej.

Żniwa tegoroczne poprzędzić należy szeroką akcją oświatową i ideologiczną, by stały się one przeżyciem całej młodzieży polskiej, by młodzież ta zrozumiała, że tylko pracą i trudem codziennym budujemy wielkość i potęgę kraju.

W. G.

## Kronika organizacyjna

### Z województwa

Z dnem 1 bm. zostały otwarte dwa obozy wypoczynkowe organizacji wojewódzkiej w Długopolu i Świeradowie-Zdroju. Pierwsze grupy wczasowiczów wyjechały już.

### Z Łodzi

W niedzielę odbyło się uroczyste otwarcie nowego lokalu Dzielnicy Ruda-Pabianicka. ZWM-owcy z Rudy wyremontowali nowy lokal własnymi siłami.

W poniedziałek i wtorek wyjechały grupy na trzeci turnus wczasów organizacyjnych do Spalonej. Prócz ZWM-owców jadących na urlopy wyjechała również stuosobowa grupa sportowców, członków KSZWM „Zryw”. Ogółem na trzecim turnusie będzie 450 osób.

ZWM-owcy Łodzi, korzystając z pięknych pogód urządzają szereg wycieczek. Szczególnie zadowoleni z udanej wycieczki są ZWM-owcy Dzielnicy „Bałuty”.

Wizyta kolegi Santiago Carrillo, który mówił o walce młodzieży hiszpańskiej, odbiła się szerokim echem wśród młodzieży ZWM w Łodzi. Powstają Koła Pomocy Hiszpani Republikańskiej. Jako pierwsze powstały koła przy F-mie „Daube” i Drukarń Nr 1.

## Jak pracują młodzi „Wimy”

Młodzi robotnicy Łodzi wykazują nadal że potrafią przodować w produkcji. Przykładem może tu być „Widzewska Manufaktura”. Pięćset młodych robotników (na ogólną liczbę 593) w wieku od lat 16 do 21 bierze udział w Wyścigu Pracy. Są koleżanki wyrabiające do 156 proc. normy produkcyjnej i więcej, jak: Irena Pazikowska, Leokadia Laskowska, Daniela Twardowska i inne. Przeprowadza 170 proc. I w innych fabrykach jest podobnie. Będziemy mogli napewno w najbliższej przyszłości napisać o jeszcze lepszych wynikach.

# Epopea trudu dla kraju

## Książka, którą należy przeczytać Refleksy romantyzmu wielkiej budowy

Książka, którą winien przeczytać każdy ZWM-owiec jest „Poemat Pedagogiczny”, znana książka Makarenki. Nie ważne dla nas, nazwać ją „poematem” czy „komunistyczną metodą wychowania”. I ostatecznie u nas inaczej wygląda ta sprawa. Nie posiadamy takiej masy „bezpriornych”, jaka istniała w Związku Radzieckim po pierwszej wojnie światowej. Mimo to są różne podobieństwa. Znaczna część naszej młodzieży jest zdemoralizowana i zdeprawowana 6-cio letnią okupacją; pijactwo, kłamstwo, brzydkie wyrażanie się, lenistwo, znajdujemy jeszcze w szerokich warstwach młodzieży. Nie ma też właściwego jeszcze stosunku do człowieka pracy. W Danil syn małorolnego chłopca kończy obowiązkowo co najmniej średnią szkołę rolniczą, a niekiedy wyższą, by później wrócić do domu i ująć

w swe ręce pług ojcowski. Uważa to za coś naturalnego. U nas do niedawna (za Polski sanacyjnej) gdy jakimś synowi chłopskiemu udało się skończyć szkoły, wstydził się własnych rodziców. Dziś jest już pod tym względem lepiej, ale nie o wiele. U Makarenki widzimy, jak młodzi przestępcy sami niemal wychowują się, stając się pełnowartościowymi ludźmi pod wpływem przede wszystkim pracy i współzawodnictwa. Czyn pozytywny, realny, pociąga bowiem młodzież, zaspakajając jej ambicje, daje uście energii.

Tymi drogami kroczy młodzież Z.W.M. Tak, jak niegdyś bowiem żądała od nas Ojczyzna daniny krwi, tak dziś żąda od nas daniny pracy i potu. To właśnie my ZWM-owcy, byliśmy inicjatorami „Wyścigu Pracy” w którym wzięło udział wiele tysięcy młodzie-

ży i który wyłonił z siebie typ nowego bohatera pracy, bohatera odbudowy.

Wypowiadając walkę wszystkiemu, co w nas jest złe i wsteczne, dążymy do wychowania nowego człowieka.

Wychowujemy go przez wskazanie mu właściwej drogi romantyzmu wielkiej budowy, epopei pracy i trudu codziennego dla kraju.

I dlatego właśnie jesteśmy w stanie nie tylko zrozumieć, ale i niemal przeżyć „Poemat Pedagogiczny” Makarenki, rozumiejąc trudne, lecz tak bliskie nam problemy. I dlatego właśnie powinniśmy „Poemat Pedagogiczny” przeczytać i porównać tamtą walkę o nowego człowieka z naszą walką.

W. G.



